

skierował do sądu zawezwanie do próby ugodowej w stosunku do Y. Wbrew twierdzeniom skarżącego radca prawny nie postawił w ten sposób Y „w roli pozwanej przed sądem”, gdyż w sprawie miało miejsce jedynie zawezwanie do próby ugodowej (postępowanie pojednawcze), a nie wytoczenie powództwa. Celem postępowania pojednawczego jest zaś ugodowe załatwienie sporu przed sądem - bez potrzeby wytaczania powództwa.

W tym stanie rzeczy należało uznać, że działania podjęte przez radcę prawnego w stosunku do Y, polegające na skierowaniu do niego wezwania do zapłaty, a następnie zawezwania do próby ugodowej, były uzasadnione okolicznościami sprawy i rzeczową potrzebą, a także, że były to czynności adekwatne i właściwe, podjęte w celu usunięcia wątpliwości, czy Y jest osobą odpowiedzialną za wyrządzenie szkody. Dochowanie wymogu należytej staranności w przedmiotowej sprawie wymagało właśnie m.in. podjęcia stosownych kroków w celu ustalenia, kto jest osobą odpowiedzialną za szkodę, w tym również w stosunku do osoby Y, której nazwisko pojawiło się w aktach sprawy ubezpieczeniowej.

Rzecznik dyscyplinarny nie znalazł także podstaw do obciążenia radcy prawnego odpowiedzialnością za „wygenerowanie zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, skutkującego wszczęciem postępowania przygotowawczego”. Zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa (usiłowanie wyłudzenia przez radcę prawnego i jego klienta odszkodowania) złożył bowiem Y i była to czynność zależna wyłącznie od jego woli. Zawiadomienie okazało się całkowicie niezasadne i to na tyle, że prokuratura nie wszczęła nawet postępowania przygotowawczego i już po przeprowadzeniu czynności sprawdzających odmówiła wszczęcia śledztwa, z uwagi na brak znamion czynu zabronionego. Wbrew zatem twierdzeniom skarżącego, złożone zawiadomienie nie wywołało skutku w postaci wszczęcia postępowania przygotowawczego w przedmiotowej sprawie. Radcy prawnemu nie można zaś postawić zarzutu „wygenerowania” zawiadomienia o przestępstwie opartego na tym, że osoba trzecia złożyła bezpodstawne zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez radcę prawnego.

Mając na uwadze powyższe rzecznik dyscyplinarny odmówił wszczęcia dochodzenia dyscyplinarnego w przedmiotowej sprawie wobec stwierdzenia braku znamion przewinienia dyscyplinarnego. Skarżący nie wniósł odwołania od postanowienia rzecznika. []



| Andrzej Zajda, adwokat

Powołaniem adwokata jest udzielanie pomocy wszystkim osobom, którzy tej fachowej rady oczekują, bez względu na przekonania i uprzedzenia, którzy zostali opuszczeni przez przyjaciół i porzuceni przez wszystkich. Tej zasady należy uczyć i wdrażać ją w procesie szkolenia każdego aplikantowi.

Wytyczne wyrażone w §43 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu określają stosunek do klientów. Zasada tam ujęta wyraża nie tylko honorowy sposób obrony interesów klienta, ale i konieczność zachowania w swojej pracy integralności wewnętrznej i nieodstępowania od zasad moralnych. Każde zlecenie sprawy adwokatowi zawiera w sobie umocowanie do reprezentowania klienta w celu prawidłowej realizacji jego interesów. Pełnomocnictwo nie zawiera żadnych wskazań, jak realizacja interesów ma przebiegać, co znaczy, że adwokat ma działać tak, aby obydwie dobra (klienta i adwokackie) były należyście chronione.

Są moim zdaniem dwa zawody, które bardzo mocno łączą się z życiem prywatnym. To zawód lekarza i adwokata. Obie profesje łączy zasada „primum non nocere” – przede wszystkim nie szkodzić. Zaufanie to najważniejszy atut zawodu adwokackiego, podobnie jak i lekarskiego. Nasze zasady etyki wyraźnie akcentują tę kwestię w §51. Przyjęcie przez adwokata pełnomocnictwa nie oznacza bynajmniej jedynie obowiązku starannego działania. Gdyby tak było, to rola i powinność adwokata osiągnęłaby poziom kauzyperty. Fundamentalne znaczenie dla zaufania w relacji między klientem i adwokatem, obligeuje tego ostatniego nieodwołalnie do wypowiedzenia pełnomocnictwa czy upoważnienia do obrony w sytuacji, gdy powzięte zostają wiadomości, które wskazują, że klient przestał ufać adwokatowi. Są to z pewnością przypadki, kiedy klient zatajając ten fakt, zaczyna zasięgać porad u innego adwokata lub zwraca się do innych kancelarii, aby dokonali na podstawie akt sprawy oceny poczynań adwokackich. Innym przejawem utraty zaufania klienta będzie sytuacja, gdy zacznie on postępować rażąco sprzecznie względem ustaleń poczynionych wcześniej ze swoim pełnomocnikiem lub obrońcą. Rzeczą adwokata jest natychmiastowe dostosowanie się do nowej sytuacji, a więc zmiana wobec postawy mocodawcy.



Umiejętność budowania relacji z klientem jako gwarancja właściwego postrzegania prowadzonych przez adwokatów spraw

Utrata zaufania klienta do adwokata występuje generalnie z dwóch powodów:

- po pierwsze, gdy stopień skomplikowanej sprawy cywilnej czy karnej powoduje, że klient mimo swojego przekonania nie zna skomplikowanej materii i nie ma minimalnej wiedzy i doświadczenia, aby trafnie ocenić od strony merytorycznej działanie własnego adwokata;
- po drugie, częstą przyczyną jest niespełnienie oczekiwań w zakresie tzw. „skuteczności”; coraz częściej bowiem klienci wierzą w istnienie takich adwokatów, którzy w każdej sprawie znajdą lukę, albo zastosują swoje własne rozwiązania, które nazywają „załatwieniem sprawy”.

Myślę, że to ostatnie oczekiwanie jest nasycone postaciami z filmów i książek, ukazujących życie w sposób uproszczony i pokazujących adwokata jako człowieka o nieograniczonych możliwościach, a także zasobach finansowych. Pamiętajmy, że elementarna zasadą wykonywania zawodu jest fakt, że klientowi nie wolno składać jakichkolwiek obietnic oraz zapewnić go co do spełnienia zdarzeń niepewnych, a do takich prawie zawsze należy proces sądowy.

Przy braku zaufania winno nastąpić wypowiedzenie albo pełnomocnictwa albo stosunku obrony, przy prawidłowym rozliczeniu się z dokonanych wpłat, jeżeli nastąpiły one w związku z prowadzeniem sprawy. Jako adwokaci winniśmy dążyć do rozstrzygnięć pozwalających klientowi na zaoszczędzenie kosztów. Sprowadza się to do ugodowego załatwiania sporu, ewentualnie skierowania sprawy do mediacji. Nie starajmy się budować piramidy pism procesowych, odbywać dziesiątek spotkań tylko po to, by kierować się błędnymi własnymi przekonaniem czy kwestiami finansowymi. Już Lincoln mawiał „przestrzegaj przed pieniactwem i nakłaniaj do kompromisu, jeżeli możesz”.

Stosunek adwokata do klienta musi być taki sam, niezależnie od tego, czy jest on pełnomocnikiem lub obrońcą z wyboru czy z urzędu. Doświadczenie nas uczy, że często skargi, jakie wpływają do rad adwokackich dotyczą tych ostatnich spraw, w których czas poświęcony klientowi i jego sprawie bywa znikomy. Niezależnie od roli, w jakiej zostaliśmy ustanowieni,

obrona interesów klienta w każdej ze spraw musi następować w sposób odważny, ale przy zachowaniu należytego sądomu i innym organom szacunku.

Delikatną sprawą dla adwokata w sprawach karnych jest przyjęcie obrony od osoby nieupoważnionej dla osadzonego kolegi, przy czym często zlecający jest zainteresowany końcowym wynikiem sprawy, a także chce uzyskiwać informacje co do treści składanych wyjaśnień przez klienta, którego obronę powierzono. Uwaga tutaj na naruszenie zasad praworządności i godności klienta, a także jego prawa do obrony. Kwestię tę reguluje §45 zasad etyki, który wskazuje, że w postępowaniu karnym obowiązuje zasada, że powierzenie sprawy może dokonać wyłącznie klient działający osobiście, ewentualnie w przypadku do osoby zatrzymanej lub tymczasowo zatrzymanej czy też ukrywającej się przed organami ścigania lub wymiarem sprawiedliwości osoba przez niego wskazana osobiście. W tych ostatnich przypadkach powierzenie sprawy odbywa się na zasadzie przyjęcia upoważnienia do obrony na zasadzie pełnomocnictwa tymczasowego, które następnie podlega zastąpieniu przez pełnomocnictwo właściwe. Na ustanowionym obrońcy ciąży przy tym obowiązek niezwłocznego powiadomienia podejrzanego, czy też oskarżonego o udzielonym mu przez osobę trzecią upoważnieniu tymczasowym.

Pamiętajmy też, że zasadą jest, ażeby pełnomocnictwo czy upoważnienie do obrony podpisane było przez klienta w obecności adwokata. W przypadkach szczególnych, a więc wówczas, gdy takie pełnomocnictwo czy upoważnienie udzielane jest na odległość, własnoręczność podpisu winna być poświadczona notarialnie lub konsularnie, chyba że z towarzyszących okoliczności wynika, że bez wspomnianego poświadczenia zostało one z całą pewnością udzielone przez klienta.

Zasada wyrażona w §45 używa określenia „podjęcie się sprawy”, co jest pojęciem szerszym niż tylko podpisanie pełnomocnictwa czy upoważnienia do obrony. Jest to bowiem pierwsza faza kontaktu z klientem i adwokat winien uzyskać informacje, co do okoliczności sprawy, a także sytuacji prawnej klienta. Informacje te są objęte tajemnicą adwokacką od samego

początku i nie mają ograniczenia w czasie. Mając zatem na względzie zasady tajemnicy adwokackiej, powinniśmy zabiegać o to, by powierzenie sprawy następowало w osobistej relacji z klientem. Informacje, jakie uzyskamy od naszego klienta będą często wykorzystane podczas prowadzenia postępowania i dlatego tak istotną rzeczą jest eliminowanie osób trzecich starających się o powierzenie nam sprawy. Na uwagę zasługuje tutaj również element, który spotykam w swojej praktyce, a mianowicie kwestia swobody wypowiedzi klienta, który nie chce być kontrolowany przez inne osoby, a w szczególności opłacającego jego obronę, albo też osoby, które mogą być przyszłymi podejrzanyimi w sprawie.

Jeżeli interesy klientów są sprzeczne, to nie możemy realizować obrony, pomimo że osoby takie godzą się, że mogą być reprezentowane przez tego samego obrońcę lub pełnomocnika. Adwokat nie ma wyboru, przy którym kliencie zostaje w przypadku sprzeczności interesów, albowiem musi ustąpić z postępowania wobec wszystkich reprezentowanych w celu nienarażania ich na uszczerbek prawny. Przywołam tutaj art. 85§2 k.p.k., z którego wynika procedura w zakresie sprzeczności interesów, a także termin do ustanowienia innego obrońcy. §46 zasad etyki wskazuje na kwestie sprzeczności interesów wprowadzając ostrą cenzurę pomiędzy własnymi interesami adwokata (dążącego do maksymalizacji dochodów), a jego powinnościami wyższego rzędu. Na adwokacie spoczywa zatem obowiązek upewnienia się już podczas rozmowy wstępnej, czy sprawa, z którą zgłasza się nowy klient, nie pozostaje w konflikcie z interesami innej osoby, którą reprezentuje. Ocena w tym zakresie adwokata winna być prowadzona bardzo szeroko z analizą przyszłych zdarzeń procesowych i zmian w relacjach pomiędzy interesami klientów. Jeżeli taka analiza prowadzi do hipotetycznej kolizji interesów, naszym obowiązkiem jest odmówienie podjęcia się sprawy oraz zaprzestanie jakichkolwiek kontaktów z nowo zgłaszającą się osobą. Pamiętajmy, że przepis ten należy interpretować bardzo szeroko, bo nie chodzi tylko o osobę, która zgłasza się z potrzebą przyjęcia sprawy, ale także w celu zasięgnięcia porady. Pamiętajmy, że często sgestie występują ze strony klienta i relacja pomiędzy adwokatem a osobą reprezentowaną to najtrudniejszy aspekt naszej codziennej pracy.

Występuje moim zdaniem pięć grup adwokatów w sprawach karnych, których określiłbym jako:

- a) „wysiłki papugi” – to prowadzenie sprawy karnej i mówienie, co chce usłyszeć oskarżony i jego rodzina. Takie wysiłki to np. naginanie linii obrony co do nieprzyznawania się sprawcy, chociażby do dokonania włamania w sytuacji, kiedy zabezpieczono linie papilarne. Stan wiedzy adwokata bądź aplikanta adwokackiego i wiedza oskarżonego winny prowadzić w sytuacji, kiedy narzucona obrona jest niewykonalna, do nierealizowania takiej obrony;
- b) „adwokat jako paternalistyczny ojciec chrzestny” – to sytuacja, gdy całość prowadzenia sprawy przejmuje adwokat i ma on samodzielność decyzji, ale w takiej sytuacji, gdy liczy się wyłącznie interes klienta;
- c) „adwokat jako wynajęty strzelec” – tu decyzje podejmuje klient, a adwokat jest narzędziem pewnych czynności procesowych w jego ręku;
- d) „adwokat jako guru” – udzielający wsparcia, pomocy procesowej, rozstrzygający dylematy i oceniający pewne wartości natury moralnej. Taki adwokat to również terapeuta moralny;
- e) „adwokat przyjaciel” – skupiający się na sile przekonywania innych, w szczególności sądu, dbający o to, aby jego klient czuł się z samym sobą coraz lepiej. Taki adwokat odbierany jest jako osoba bliska, wspierająca osobę oskarżonego czy podejrzanego.

Adwokat niezależnie od formy, do jakiej go zaszeregujemy, ma obowiązek czuwania nad przebiegiem sprawy i informowania klienta o nim i o wynikach postępowania, co wynika z §49 zasad etyki. Obowiązek informowania o postępach sprawy dotyczy tych wszystkich zdarzeń, które mogą mieć dla klienta znaczenie. Kierując się doświadczeniem zawodowym oraz rozsądkiem powinniśmy odróżniać wiadomości istotne od nieistotnych bez popadania w przesadę, która w pewnych przypadkach może nie licować z godnością lub pozycją zawodu.

W sytuacji, kiedy wniesienie środka odwoławczego lub innego pisma połączone jest z koniecznością uiszczenia opłaty sądowej obowiązek informacyjny adwokata rozciąga się także na tę okoliczność. Precyzyjna wiadomość na ten temat musi być przekazana z takim wyprzedzeniem, ażeby pozwoliło to na termi-



nowe wniesienie opłaty. Uważam, że wysłanie przez adwokata na podane mu przez klienta dane adresowe informacji związanych ze sprawą zwalnia adwokata z odpowiedzialności za wszelkie skutki opóźnienia, z jakim klient ze swej winy dowiedział się o treści przesłanej mu wiadomości.

Kwestia honorarium to kolejny temat niezwykle drażliwy, ale pamiętajmy, że w sprawach finansowych obowiązuje adwokata w stosunku do klienta szczególna skrupulatność (§50 zasad etyki). Ta szczególna skrupulatność to nie tylko ustalenie wysokości honorarium, ale także sposobu rozliczeń. Naruszenie obowiązku tej skrupulatności może występować w formie celowego opóźnienia zwrotu niewydatkowanych w sprawie kwot, przedstawianie rozliczeń w sposób zagmatwany i nieczytelny, czy wystawienie faktury niezgodnej z uzgodnionymi z klientem warunkami. Odmowa wystawienia faktury lub pokwitowania w zamian za otrzymane od klienta środki, a ostatnio także paragonu fiskalnego, to naruszenie skrupulatności w sposób bardzo poważny i narażający się na odpowiedzialność karno-skarbową. Adwokat ma prawo do wynagrodzenia za swoją pracę, ale klient ma prawo do wiedzy w zakresie całości wydatków związanych z powierzeniem sprawy już w momencie, gdy podejmuje decyzje o jej zleceniu. Wynagrodzenie adwokackie określane jest w rozmaity sposób, ale za sprzeczne należy uznać umowę pomiędzy adwokatem a klientem zawartą przed zapadnięciem końcowego orzeczenia w sprawie, z której wynika, że klient jedynie zobowiązuje się oddać adwokatowi określony ułamek uzyskanego rezultatu, czy to w pieniądzu czy też w innej formie w zależności od orzeczenia końcowego. Zabroniona jest także zasada prowizyjności, tj. pobieranie środków finansowych od innego adwokata czy też aplikanta od aplikanta za oddanie sprawy czy skierowanie do niego klienta.

Istotnym jest również brak podstaw do zaciągania pożyczek u klienta, co prowadzi do uzależnienia się od jego osoby i rzutuje na wspólne relacje (§52 zasad etyki). Nie możemy zapominać również o sytuacji zakazu przyjmowania spraw w stosunku do osób, które poprzednio wystąpiły jako przeciwnicy procesowi albo w trakcie porady doszło do ujawnienia tajemnicy zawodowej. Chodzi tutaj chociażby o sytuacje, gdy

wcześniej prowadziliśmy sprawę o rozwód, a następnie otrzymujemy propozycję przyjęcia pełnomocnictwa od strony przeciwnej w zakresie np. postępowania o podział majątku.

Kolejne istotne kwestie dotyczące wzajemnych relacji pomiędzy adwokatem a klientem są ujęte w §53, §54 i §55 zasad etyki. Regulują one kwestie dotyczące wydania pism i dokumentów otrzymanych od klienta w sytuacji, gdy nie zostały poniesione koszty honorarium. Chodzi również o zwrot dokumentów otrzymanych z sądu lub organów ścigania. Dyskusje wywołuje tutaj kwestia przekazania klientowi dokumentów sporządzonych przez obrońcę lub pełnomocnika w celu np. ich oceny przez innego adwokata w zakresie formy i skuteczności takich pism. Nie zapomnijmy o kwestii zgody klienta w zakresie składanych środków odwoławczych, o czym traktują przepisy §56 i §57 zasad etyki. Jest to szczególna relacja adwokata z klientem, zaś odstąpienie od środka odwoławczego wymaga zgody klienta przy uzyskaniu oświadczenia pisemnego, aby nie dochodziło do ewentualnych późniejszych skarg kierowanych na bezczynność.

Kończąc niniejsze rozważania uważam, że należy też zwrócić uwagę na niemożność rozmowy z klientem strony przeciwnej z pominięciem osoby pełnomocnika czy obrońcy, jak też na zakaz przechwytywania klienta. Naganne jest „ciche”, potajemne doradzanie w sytuacji, kiedy ustanowiony jest w sprawie pełnomocnik lub obrońca. Zasadne jest wtedy wstąpienie do sprawy, ale po uzyskaniu zgody pierwszego ustanowionego pełnomocnika. Nie trzeba martwić się o odmowę, gdyż ta może nastąpić jedynie z ważnych przyczyn i generalnie w praktyce do takich sytuacji nie dochodzi. Uważam też, że adwokat nie powinien stwarzać trudności w ustanowieniu drugiego pełnomocnika czy obrońcy.

Pamiętajmy na koniec, że są adwokaci, którzy sądzą, że zawsze mają rację, niezależnie gdzie i na jaki temat wypowiadają się, są też tacy, którzy sądzą, że mają wyłącznie rację na sali rozpraw i że każde rozstrzygnięcie uznać należy za trafne, ale są także adwokaci rozsądni i tacy najlepiej budują relacje z klientem. []